

Martin
Ebner

Czy Kościół potrzebuje księży?

Perspektywa
biblijna

Przekład
Arkadiusz
Ziarnicki

Tytuł oryginału

Braucht die katholische Kirche Priester?

Eine Vergewisserung aus dem Neuen Testament

© Martin Ebner

© Echter Verlag GmbH, Würzburg – www.echter.de

© Copyright for the Polish Edition Wydawnictwo WAM, 2024

Opieka redakcyjna: Joanna Pakuza

Redakcja: Marek Gurba

Korekta: Malwina Kozłowska

Projekt okładki: Dominik Wicher

Skład: Edycja

ISBN 978-83-277-3754-0

WYDAWNICTWO WAM

ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

tel. 12 62 93 200

e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY

tel. 12 62 93 254-255

e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA

tel. 12 62 93 260 • fax 12 629 34 96

www.wydawnictwowam.pl

Druk i oprawa: AMW • Wrocław

Publikację wydrukowano na papierze iBOOK White 70 g vol. 2.0
dostarczonym przez IGEPa Polska Sp. z o.o.

1. „Proboszcz musi zostać zniesiony!”

Tak brzmi prorocze żądanie pewnego frankońskiego proboszcza z 1984 roku – poznawczy owoc oddanego, a jednocześnie uczciwie refleksyjnego życia duszpasterskiego. Chciał żywego Kościoła przyszłości. Wobec kryzysu kapłaństwa i skandali nadużyć żądanie to znacznie zwiększyło swą wagę.

Czy Kościół potrzebuje księży?

W żadnym wypadku nie chcę cię straszyć ani niepokoić, drogi Czytelniku. Ani tytułem książki, ani nagłówkiem pierwszego rozdziału. Aby cię uspokoić: żądanie „Trzeba usunąć proboszcza!” wyszło spod pióra głęboko religijnego, frankońskiego wiejskiego proboszcza z diecezji Würzburg. Napisał je pobożny człowiek i oddany duszpasterz (którego duchową postawę ukształtowała przynależność do Ruchu Szensztackiego), bardzo wrażliwy na to, czego doświadczył w swoich społecznościach i wśród swoich współpracowników. A także ktoś, kto studiował literaturę teologiczną, aby to wszystko przepracować.

W 1984 roku zebrał on swoje przemyślenia w dossier, które rozdał wśród współpracowników w swoim dekanacie. Mój dobry znajomy natknął się na nie ponownie w swoich dokumentach w czasie przeprowadzki i dał mi je. Zbiór nosi tytuł „«Proboszcz» w parafii. Refleksje wiejskiego proboszcza”. Zaczyna od następujących tez:

Proboszcz musi zostać zniesiony. Dlaczego?

- 1. Nie jest biblijny ani nie jest zgodny z Chrystusem.*
- 2. Jest strukturą przestarzałą, nieprzystającą już do czasów współczesnych.*
- 3. Jest nie tylko przeszkodą, ale także uniemożliwia konieczną odnowę kościelną prowadzącą*

Martin Ebner

w kierunku żywego Kościoła, jakiego potrzebuje przyszłość.

Stwierdzenia te zostały napisane na długo przed nadejściem dzisiejszego kryzysu kapłaństwa i wynikającego z niego powstawania gigantycznych parafii. Nie chodziło więc o poszukiwanie rozwiązań awaryjnych w obliczu stale malejącej liczby nowych księży, ale o ogólne refleksje mające na względzie żywy Kościół przyszłości.

We wstępnych uwagach frankoński proboszcz pisze, że przedstawił te rozważania w kręgach współpraci już w latach 60. XX wieku, ci jednak zareagowali wtedy jedynie uśmiechami politowania, niezrozumieniem i odrzuceniem. W 1984 roku pyta: „Czy dzisiaj jest inaczej?”.

Zadaję to samo pytanie: czy dziś jest inaczej? Być może wielu odbierze tezy tego proboszcza, a także tytuł tej książki – *Czy Kościół potrzebuje księży?* – jako bezczelność, arogancję, a nawet atak na wręcz świętą tradycję, która w końcu stanowi „to, co katolickie”, a którą jest wyświęcony ksiądz zobowiązany do celibatu. W gruncie rzeczy bowiem wewnętrzna struktura Kościoła katolickiego jest całkowicie dostosowana do niego. Dla księdza jest zarezerwowane główne stanowisko kierownicze: zarówno w liturgii (tylko on

Czy Kościół potrzebuje księży?

może przewodniczyć celebracji eucharystycznej), w nauczaniu (tylko on może w ramach celebracji eucharystycznej głosić kazania na temat Ewangelii) i w administracji (tylko jemu można powierzyć ostateczną odpowiedzialność).

I tu zaczyna się dylemat: w Europie Zachodniej jest coraz mniej czynnych księży. Rezultat: wielkość parafii stale rośnie. Wiele mniejszych wspólnot nie obchodzi już niedzielnej celebracji eucharystycznej, chociaż zgodnie z nauczaniem II Soboru Watykańskiego Eucharystia ma być „źródłem i zarazem szczytem całego życia chrześcijańskiego” (*Lumen gentium*, 11). Jeszcze większe tak zwane obszary pastoralne wprawdzie powinny z pewnością prowadzić do sensownego łączenia się poszczególnych lokalnych wspólnot i ułatwić podejmowanie zadań jednoczących, takich jak katecheza chrzcielna, komunijna i związana z bierzmowaniem lub nabożeństwa dla grup wyspecjalizowanych. Kierownictwo takiego dużego okręgu powierza się jednak tylko kapłanowi. Ten zaś musi się głowić, jak tu najlepiej wykorzystać możliwości swoich kolegów proboszczów oraz parafialnych wikarych, aby jako tako zapewnić udzielanie sakramentów, nie wspominając o zwiększonej liczbie zebrań i narad oraz proporcjonalnie do tego rosnących obciążeniach administracyjnych.

Zrozumiałe jest więc, że takie wielkie struktury prowadzą do przeciążenia, że wielu księży wycofuje się wewnątrz, rezygnuje lub po prostu chce mieć spokój podczas ostatnich lat swej posługi. Jako kapłani są jednak absolutnie związani z systemem. Wielu przełożonych, a także wielu wiernych uważa, że ten wyświęcony, żyjący w celibacie mężczyzna jest pośrednikiem boskiego daru zbawienia w sakramentach. Tylko przez niego, reprezentanta Chrystusa, mogą one zostać ważne przekazane – z wyjątkiem małżeństwa, a w nagłym przypadku chrztu¹. Działają oni *ex opere operato*, „mocą dokonanego dzieła”, to znaczy wierni mogą ufać, że w sposób ważny przyjmą sakrament, niezależnie od ludzkich cech szafarza. Nawet jeśli kapłan nie spełnia moralnych wymagań swojej posługi, bo jest tylko człowiekiem mającym swoje defekty, to sakramenty są w sposób ważny udzielane przez jego słowa i ręce.

W obliczu skandalu związanego z nadużyciami powstaje jednak pytanie, czy wierzący w ogóle tego chcą: mieć pewność ważności udzielanych sakramentów, mimo że szafarz poważnie zbłądził. Kto chciałby przyjąć komunię od księdza, o którym wiadomo, że molestował dzieci? Aby uniknąć nieporozumień: błędzić jest rzeczą ludzką. Ale czy w takiej sytuacji ktoś, kto wcielił się

Czy Kościół potrzebuje księży?

w rolę pośrednika między Bogiem a ludźmi, nie powinien raczej opuścić swojego urzędu?

Jeśli teraz w coraz większym i wręcz szokującym stopniu wychodzi na jaw, że kapłani pomimo ich karalnych przewin byli po prostu przenoszeni w inne miejsce lub do innej diecezji, gdzie pozwalano im – jakby nic się nie stało – ponownie posługiwać jako księżom, często znowu z dziećmi i młodymi ludźmi, to jest to całkowicie niezrozumiałe i niewybaczalne, a jednak – zgodnie z naszkicowaną wyżej logiką teologii sakramentów i kościelnego urzędu – kapłan jest i pozostaje wiarygodnym narzędziem przekazywania boskiej łaski, niezależnie od jego osobistych cech i uchybień. W tym kontekście często mówi się o „strukturze sakramentalnej” Kościoła – chociaż „sakramentalność” Kościoła w zasadzie oznacza coś zupełnie innego². Może to zabrzmieć brutalnie, ale mówienie o – w tym sensie źle rozumianej – „sakramentalnej strukturze” Kościoła z perspektywy skrajnego przypadku nadużycia okazało się ochroną przestępców zakotwiczoną w systemie teologicznym!

Hiszpański reżyser Pedro Almodóvar już prawie dwadzieścia lat temu we wstrząsający sposób przedstawił tę sakramentalną ochronę winowajców w swoim filmie *Złe wychowanie*³. Pewien duchowny, który prowadzi szkołę z internatem dla

chłopców, w środku nocy odprawia mszę świętą z posługującym w roli ministranta chłopcem, którego właśnie wykorzystał: wypowiada słowa przeistoczenia, a następnie udziela mu komunii. Kiedy po raz pierwszy zobaczyłem tę scenę, zrobiło mi się niedobrze. Wtedy jeszcze nie rozumiałem, że w ten sposób reżyser przenikliwie trafił w sedno, przedstawiając skrajny przypadek i skrajne ryzyko sakramentalnie rozumianego kapłaństwa.

Tkwimy w wielkim dylemacie. Pokonamy go tylko wtedy, gdy otwarcie postawimy wszystkie pytania i nie będzie już stref tabu. Na drugim Zgromadzeniu Ogólnym Drogi Synodalnej jesienią 2021 roku we Frankfurcie zupełnie słusznie moim zdaniem zgłoszono wniosek, aby na forum „Priesterliche Existenz heute” („Kapłańska egzystencja dziś”) przedyskutować pytanie: „Czy w ogóle potrzebni są księża”. Wynik głosowania pokazał, że rzeczywiście istnieje różnica zdań w tej kwestii, ponieważ poruszono niezwykle delikatny punkt. Jednym jedynym głosem większości – dziewięćdziesiąt pięć do dziewięćdziesięciu czterech głosów – wniosek został przyjęty.

W tej książce chciałbym dostarczyć materiałów do argumentacji wszystkim tym, którzy myślą podobnie i chcą uzyskać odpowiedź na pytanie: „Czy Kościół katolicki potrzebuje

Czy Kościół potrzebuje księży?

księży?” – a konkretnie materiałów zaczerpniętych ze źródłowych dokumentów naszej wiary chrześcijańskiej, które zostały zebrane jako kanon w Nowym Testamencie.

Mogą się wtedy pojawić kolejne fundamentalne pytania: co zrobimy, jeśli to, co uważamy za typowo katolickie, nie jest nawet typowo chrześcijańskie, więc w ogóle nie znajduje pokrycia w świadectwach Nowego Testamentu, a być może nawet jest z nimi sprzeczne? Innymi słowy, czy pisma Nowego Testamentu, w których „chrześcijaństwo” po raz pierwszy zaprezentowało się w swoich podstawowych cechach, Kościół katolicki naprawdę uznaje za decydującą orientację, za czynnik korygujący, za pomocą którego wciąż na nowo można oceniać jego konkretny kształt, albo lepiej: na który należy ukierunkować zapoczątkowany proces reform? Kto wie, być może większa zgodność z Nowym Testamentem poprawiłaby też związek z nowoczesnością... Na jednej z konferencji austriacki lider pewnego dzieła biblijnego powiedział mi: „Jeśli spojrzysz na starożytne pisma Nowego Testamentu, poczujesz się, jakbyś patrzył w lustro zwrócone wstecz: jakbyś widział drogę, która znajduje się przed tobą”.

Spis treści

1. „Proboszcz musi zostać zniesiony!”.....	5
2. Brak kapłanów we wspólnotach pierwszych chrześcijan	15
3. Kapłani w starym świecie są menadżerami kultu	21
4. Coś, co mogli robić tylko kapłani w Świątyni Jerozolimskiej: odpuszczanie grzechów poprzez ofiary ze zwierząt	31
5. Idee czystości prowadzą do rozgraniczeń między ludźmi	39
6. Sprzeciw pierwszych chrześcijan: ochrzczeni wchodzą do przestrzeni społecznej wolnej od barier	49
7. Odpuszczenie grzechów dokonuje się również wśród chrześcijan, ale bez pośrednictwa kapłanów.....	55
8. Jezus działa jako nieprzewidziany kapłan.....	63

Martin Ebner

9. Wszyscy wierzący żyją wspólnym kapłaństwem	71
10. Przyszłe miasto Boże jest bez świątyni, a jednak wypełnione kapłanami	79
11. Korzenie historycznego Jezusa	85
12. „Na moją pamiątkę”: nie ofiara, lecz posiłek	95
13. Jak potem w chrześcijaństwie pojawił się „kapłani”	105
14. Konkluzja	113
15. Perspektywy: co dalej?	119
Bibliografia	125
Podziękowania	129
Przypisy końcowe	131